

Sygn. akt V ACa 200/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Grzegorz Stojek (spr.)

Sędziowie: SA Aleksandra Janas

SA Wiesława Namirska

po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2020 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. P. (1), J. P. (1), M. P. (2) i D. P.

przeciwko (...)Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 13 lutego 2018 r., sygn. akt II C 8/16,

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- a) w punkcie 1. i 10. o tyle, że w miejsce kwoty 43.000 złotych zasądzonej w punkcie 1 zasądza 70.000 (siedemdziesiąt tysięcy) złotych,
- b) w punkcie 2. o tyle, że w miejsce kwoty 43.000 złotych zasądzonej w punkcie 2 zasądza 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych i oddala w pozostałej części powództwo o zadośćuczynienie objęte punktem 2. zaskarżonego wyroku,
- c) w punkcie 3. i 10. o tyle, że w miejsce kwoty 43.000 złotych zasądzonej w punkcie 3 zasądza 70.000 (siedemdziesiąt tysięcy) złotych,
- d) w punkcie 4. o tyle, że w miejsce kwoty 43.000 złotych zasądzonej w punkcie 4 zasądza 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych i oddala w pozostałej części powództwo o zadośćuczynienie objęte punktem 4. zaskarżonego wyroku,
- e) w punkcie 5. i 10. o tyle, że w miejsce kwoty 29.000 złotych zasądzonej w punkcie 5 zasądza 46.000 (czterdzieści sześć tysięcy) złotych,
- f) w punkcie 6 o tyle, że w miejsce kwoty 29.000 złotych zasądzonej w punkcie 6 zasądza 16.000 (szesnaście tysięcy) złotych i oddala w pozostałej części powództwo o zadośćuczynienie objęte punktem 6. zaskarżonego wyroku,
- g) w punkcie 7. i 10. o tyle, że w miejsce kwoty 29.000 złotych zasądzonej w punkcie 7 zasądza 46.000 (czterdzieści sześć tysięcy) złotych,

h) w punkcie 8 o tyle, że w miejsce kwoty 29.000 złotych zasądzonej w punkcie 8 zasądza 16.000 (szesnaście tysięcy) złotych i oddała w pozostałej części powództwo o zadośćuczynienie objęte punktem 8. zaskarżonego wyroku,

i) w punkcie 9 i 10 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda J. P. (1) kwotę 10.081,67 (dziesięć tysięcy osiemdziesiąt jeden 67/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 4.180,17 złotych od 25 czerwca 2015 r.,
- od kwoty 5.901,50 złotych od 10 lutego 2017 r.;

j) w punkcie 12. o tyle, że w miejsce kwoty 16.152 złote nakazuje pobrać kwotę 16.883,30 (szesnaście tysięcy osiemset osiemdziesiąt trzy 30/100) złotych;

II. oddała obie apelacje w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanej na rzecz każdego z powodów po 1.406,25 (jeden tysiąc czterysta sześć 25/100) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego,

IV. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach kwotę 4.449 (cztery tysiące czterysta czterdzieści dziewięć) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji.

SSA Wiesława Namirska SSA Grzegorz Stojek SSA Aleksandra Janas

Sygn. akt V ACa 200/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach:

I. 1. zasądził od pozwanej (...)S.A w W. na rzecz powódki M. P. (1) kwotę:

a) 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A.P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r. (punkt 1. wyroku),

b) 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci Ł. P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r. (punkt 2. wyroku),

2. oddalił w pozostałej części powództwo M. P. (1) (punkt 10. wyroku);

II. 1. zasądził od pozwanej (...)S.A. w W. na rzecz powoda J. P. (1) kwotę:

a) 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A.P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r. (punkt 3. wyroku),

b) 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci Ł. P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r. (punkt 4. wyroku),

c) 9.106,40 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu A.P. i Ł. P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 3.741,40 zł od 25 czerwca 2015 r. i od kwoty 5.365 zł od 10 lutego 2017 r. (punkt 9. wyroku),

2. oddalił w pozostałej części powództwo J. P. (1) (punkt 10. wyroku);

III. 1. zasądził od pozwanej (...)S.A. w W. na rzecz powoda M. P. (2) kwotę:

a) 29.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A.P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r. (punkt 5. wyroku),

b) 29.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci Ł. P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r. (punkt 6. wyroku),

2. oddalił w pozostałej części powództwo M. P. (2) (punkt 10. wyroku);

IV. 1. zasądził od pozwanej (...)S.A, w W. na rzecz powoda D. P. kwotę:

a) 29.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A.P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r. (punkt 7. wyroku),

b) 29.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci Ł. P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r. (punkt 8. wyroku),

2. oddalił w pozostałej części powództwo D. P. (punkt 10. wyroku);

V. nie obciążył powodów kosztami procesu i odstąpił od obciążania ich nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonych powództw (punkt 11. wyroku);

VI. nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 16.152 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionych powództw (punkt 12. wyroku).

Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne.

M. L., kierując w dniu 6 kwietnia 2015 r. samochodem marki T. (...), nr rej. (...), na odcinku drogi (...) między T. i B. naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierował pojazdem będąc w stanie nietrzeźwości, który wynosił 0,49 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, oraz jechał z nadmierną prędkością, wynoszącą co najmniej 90 km/h na odcinku drogi z ograniczeniem prędkości do 40 km/h, wskutek czego utracił panowanie nad kierowanym pojazdem, który wjechał z jezdni na prawe pobocze i zderzył się z drzewem, w następstwie: 1) A. P., pasażerka, doznała urazu wielonarządowego, w szczególności urazu głowy ze złamaniem kości czaszki, stłuczeniem mózgu oraz masywnym krwotokiem zewnętrznym i śródczaszkowym, które to obrażenia doprowadziły do jej śmierci, 2) Ł. P., pasażer, doznał urazu wielonarządowego, w szczególności urazu głowy ze złamaniem kości czaszki, urazem mózgu oraz masywnym krwotokiem zewnętrznym i śródczaszkowym i wewnętrznym, które to obrażenia doprowadziły do jego śmierci, 3) R. C., pasażer, doznał urazu wielonarządowego, w szczególności urazu głowy, klatki piersiowej, jamy brzusznej, ze złamaniem kości czaszki, klatki piersiowej i miednicy z uszkodzeniem narządów wewnętrznych: mózgu, płuc, serca, aorty, wątroby, śledziony, nerki z masywnym krwotokiem wewnętrznym i zewnętrznym, które to obrażenia doprowadziły do jego śmierci, 4) M. M., pasażer, doznał urazu czaszkowo-mózgowego ze stłuczeniem płatów czołowych mózgu, złamania trzonu kości udowej lewej, zwichnięcia stawu biodrowego prawego ze złamaniem wieloodłamowym panewki, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na jego zdrowiu w postaci kalectwa.

Sąd Rejonowy w Raciborzu wyrokiem z 13 sierpnia 2015 r. uznał M. L. za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k. w związku z art. 178 § 1 k.k. oraz wymierzył mu karę 5 lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

A. P. i Ł. P. podróżowali T. (...), o której była mowa, zajmując miejsca na tylnej kanapie samochodu. A. P. siedziała przy drzwiach po lewej stronie samochodu, Ł. P. siedział na środku tylnej kanapy, zaś M. M. znajdował się przy drzwiach po prawej stronie. W chwili zdarzenia M. L. nie był zapięty pasem bezpieczeństwa (pas zapięty wokół oparcia siedzenia), R. C. był zapięty pasem (pas rozwinięty i rozpruty na zszywaniu przy klamrze), A.P. i Ł. P. nie byli zapięci pasami bezpieczeństwa, M. M. był zapięty pasem (pas rozwinięty i zablokowany).

Do uderzenia samochodu w drzewo doszło przy prędkości około 70 km/h. Samo uderzenie poprzedzone było utratą panowania nad pojazdem przez kierującego i intensywnym zarzucaniem, co wiązało się z kolei z tym, że w czasie trwania ruchu przedkolizyjnego samochód zmniejszał prędkość. To oznaczało, że do utraty panowania nad pojazdem doszło przy wyższej prędkości niż prędkość kolizyjna. Prędkość graniczna, przy której można było stabilnie pokonać łuk drogi wynosiła 75–80 km/h. Skoro doszło do zerwania przyczepności, to faktyczna prędkość samochodu musiała przekraczać tę wartość. Siły bezwładności działające podczas zderzenia wymuszały ruch ciał osób znajdujących się w pojeździe do przodu, co przy niezapięciu pasów przez Ł. P. i A.P. wiązało się z ryzykiem kontaktu z elementami przedziału pasażerskiego, a także z drzewem, które przeniknęło do wnętrza auta, odcinając dach oraz zrywając prawy bok samochodu. W czasie zderzenia drzewo bardzo intensywnie zagłębiało się we wnętrze pojazdu; potencjalny kontakt z nim stanowił dla pasażerów bardzo poważne i realne zagrożenie. Istota działania siły bezwładności polegała na tym, że ciała pasażerów tuż po uderzeniu samochodu w drzewo miały w dalszym ciągu prędkość odpowiadającą prędkości początkowej (72 km/h), ponieważ nie były one w żaden sposób związane z pojazdem. Niezapięcie pasa bezpieczeństwa skutkowało ryzykiem zderzenia ciała z nieruchomym drzewem przy prędkości 72 km/h, co obrazowo można było porównać z upadkiem z około 20 m, czyli mniej więcej z siódmego piętra. Zapięcie pasów zmieniało sytuację w sposób istotny, ponieważ ruch ciał do przodu był ograniczony do zaledwie kilku centymetrów, co wynikało jedynie z efektu wydłużenia się pasa pod wpływem naprężeń. W przypadku zapięcia pasów przez pasażerów u żadnego z nich nie dochodziłoby do kontaktu tułowia bądź głowy z drzewem, co wyraźnie poprawiało bezpieczeństwo. Analiza wykresów przyspieszeń dla poszczególnych części ciała: głowy, szyi, tułowia, miednicy, zaprezentowanych w opinii T. M., biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki motoryzacyjnej, doprowadziła biegłego do konkluzji, że miednica i tułów przy zapiętych pasach były bardziej narażone na niebezpieczeństwo przeciążenia, aniżeli głowa i szyja. Wniosek ten wynikał z mechanizmu wypadku, ponieważ to właśnie przez miednicę i tułów przechodził pas bezpieczeństwa przytrzymujący ciała pasażerów przed dalszym ruchem. Zwiększone obciążenia dla tułowia i miednicy były ceną tego, aby nie doszło do uderzenia ciała o elementy wnętrza pojazdu bądź w drzewo wnikające w samochód. Biegły T. M. zwrócił uwagę na obrażenia ciała M. M., jakie w opinii przedstawił biegły sądowy Z. P.. M. M. był zapięty pasami, doznał urazu czaszkowo-mózgowego, złamania trzonu kości udowej lewej i zwichnięcia stawu biodrowego prawego ze złamaniem wieloodłamowym panewki. W ocenie biegłego T. M. było to spowodowane uderzeniem kończyn dolnych o siedzenia, natomiast głowy o elementy karoserii. M. M. zajmował miejsce najbliżej drzewa spośród wszystkich osób zajmujących miejsca z tyłu. Pozostali pasażerowie zajmujący miejsca na tylnej kanapie samochodu znajdowali się dalej, co mogło pociągnąć za sobą całkowicie realną możliwość, że obciążenia mogły być u nich znacznie mniejsze niż te, jakim poddany był M. M.. Warunek był tylko jeden – osoby te musiały mieć zapięte pasy bezpieczeństwa. W następstwie wypadku prędkość samochodu tuż po zderzeniu z drzewem spadła do około 23 km/h. Jeżeli pasażerowie znajdujący się na tylnej kanapie pojazdu byłiby przypięci pasami, to kontakt ciała z drzewem nastąpiłby przy prędkości 23 km/h, co energetycznie odpowiadałoby upadkowi ze znacznie mniejszej wysokości, która wyniosłaby około 2 m. Zatem zapięte pasy bezpieczeństwa skutecznie eliminowałyby lub co najmniej poważnie ograniczałyby tego typu kontakt, co w ocenie biegłego T. M. znacząco wpłynęłoby na poprawę bezpieczeństwa i zmniejszenie skutków wypadku dla poszkodowanych.

Powodowie M. P. (1) i J. P. (1) mieli czworo dzieci: Ł. P., A. P., M. P. (2) i D. P.. A. P. w chwili śmierci miała 19 lat. Kończyła technikum fryzjerskie w R., miała zamiar przystąpić do matury, chciała otworzyć własny salon fryzjerski. Ł. P. w chwili śmierci miał 20 lat. Ukończył szkołę zawodową, podjął pracę w Niemczech. Strony spędzały ze sobą wolny czas. A. P. pomagała matce w pracach domowych. D. P. miał wspólne plany z Ł. P. na temat festiwali muzycznych, gry w piłkę nożną.

A. P. i Ł. P. wracali z zabawy w klubie (...). Około godz. 4.30 A. P. zadzwoniła do ojca z informacją, że wraca z bratem i przyjaciółmi do domu. M. P. (1) i J. P. (1) postanowili odebrać dzieci. Gdy przyjechali do Klubu (...), okazało się, że ich dzieci opuściły już lokal, zatem pojechali oni w kierunku T.. Zauważyli wypadek. Po zatrzymaniu samochodu w kierunku miejsca wypadku poszedł J. P. (1), który przez dłuższy moment nie wracał. M. P. (1) zaczęła się niepokoić. Po chwili J. P. (1) nadszedł i powiedział żonie, że ich córka nie żyje. W tym czasie jeszcze reanimowano Ł. P., który jednak zmarł po 40 minutach. J. P. (1) z miejsca wypadku został karetką pogotowia ratunkowego przewieziony do szpitala. Po

M. P. (1) przyjechał na miejsce wypadku kuzyn. To ona po powrocie do domu musiała przekazać pozostałym dzieciom wiadomość o śmierci ich rodzeństwa.

Śmierć A.P. i Ł. P. diametralnie zmieniła życie rodziny powodów.

B. B. i M. K., biegłe sądowe z zakresu, odpowiednio, psychologii i psychiatrii, opracowały opinie po przeprowadzeniu badań wszystkich powodów.

W odniesieniu do powódki biegłe z zakresu psychologii i psychiatrii stwierdziły, że funkcjonowanie jej osobowości nie dowodzi obecności procesu psychotycznego. Dane diagnostyczne, które uzyskały, przemawiają za rozpoznaniem u niej przedłużonej reakcji na stres, aktualnie przybierającej postać zaburzeń depresyjno-lękowych. Powódka przeżywa symptomy zależne od rodzaju przeżywanych trudności, lęków, przedłużającego się napięcia i zmartwień, które są wywołane przez stan stresu psychicznego, utrzymującego się od dłuższego czasu. Biegłe wyjaśniły, że żałoba przebiega w kilku etapach, to jest w fazie szoku i zaprzeczenia, fazie dezorganizacji zachowania, fazie buntu, fazie smutku, żalu, a nawet depresji i fazie akceptacji zaistniałej sytuacji. Pomimo, że od tragicznej śmierci córki i syna powódki do czasu badania jej przez biegłe upłynęły dwa lata, M. P. (1) nie zaakceptowała utraty dzieci. W dalszym ciągu pozostaje w fazie przeżywania smutku, żalu i depresji. Biegłe rozpoznały u niej przedłużoną reakcję na stres (przedłużona reakcja żałoby z komponentą depresyjno-lękową). Brak jednoznacznych przesłanek do rozpoznania u powódki wtórnych dysfunkcji w obszarze O.U.N. W oparciu o całokształt danych z badania biegłe stwierdziły występowanie u powódki długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w związku ze śmiercią dzieci. Uszczerbek ten wynosi 10 % (zaburzenia adaptacyjne będące następstwem urazów i wypadków, w których nie doszło do trwałych uszkodzeń O.U.N. – utrwalone nerwice jako wyraz zaburzeń funkcji O.U.N.) Doświadczenie śmierci córki i syna wniosło nieodwracalne konsekwencje w funkcjonowanie powódki w sferze emocjonalnej i społecznej. Powódka przez większość czasu czuje się napięta i zdenerwowana. Mniej niż kiedyś interesuje się różnymi sprawami. Nosi w sobie poczucie, jakby miało jej się przydarzyć coś złego. Wyraźnie mniej się śmieje. Bardzo często martwi się i rzadko bywa w dobrym humorze. Często odczuwa strach i ucisk w żołądku. Znacznie mniej niż przedtem cieszy się na myśl o możliwości zrobienia czegoś. Dostyc często miewa napady paniki. Czuje się smutna i nieszczęśliwa. Odnosi wrażenie, że w przyszłości już nic dobrego jej nie spotka, a przyszłość jest beznadziejna. Nie potrafi czerpać zadowolenia i przeżywać przyjemności. Dostyc często miewa wyrzuty sumienia. Jest bardziej nerwowa i przykra niż dawniej. Utraciła zainteresowanie ludźmi. Ma duże trudności z podejmowaniem decyzji. Z wysiłkiem podejmuje codzienne aktywności. Ma problemy ze snem. Odczuwa spadek apetytu. Powódka korzysta ze wsparcia psychologicznego. Dotąd nie podejmowała leczenia psychiatrycznego. Jedynie przed pogrzebem dzieci zażywała leki przepisane przez lekarza rodzinnego. Stłumione emocje, które przeżywała i przeżywa w następstwie przeżytej traumy, utrudniają jej adaptację społeczną. W związku z **utratą męża**, doszło u powódki do zachwiania jej podstawowego poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji.

W odniesieniu do powoda J. P. (1) biegłe z zakresu psychologii i psychiatrii stwierdziły, że funkcjonowanie osobowości nie dowodzi obecności procesu psychotycznego. Dane z przeprowadzonej diagnostyki przemawiają za rozpoznaniem przedłużonej reakcji na stres z komponentą depresyjno-lękową. Powód J. P. (1) przeżywa symptomy zależne od rodzaju przeżywanych trudności, lęków, przedłużającego się napięcia i zmartwień, które są wywołane przez utrzymujący się od dłuższego czasu stan stresu psychicznego. Pomimo, że od tragicznej śmierci córki i syna do badania przez biegłe upłynęły dwa lata, J. P. (1) nie zaakceptował jeszcze zaistniałej w jego życiu sytuacji – utraty dzieci. Nadal pozostaje w fazie przeżywania smutku, żalu i depresji. Biegłe rozpoznały u niego przedłużoną reakcję na stres (przedłużona reakcja żałoby z komponentą depresyjno-lękową). Stwierdziły, że brak jednoznacznych przesłanek do rozpoznania wtórnych dysfunkcji w obszarze O.U.N. Funkcjonowanie osobowości powoda J. P. (1) nie dowodzi obecności procesu psychotycznego. Dane z przeprowadzonej diagnostyki przemawiają za rozpoznaniem u niego przedłużonej reakcji na stres z komponentą depresyjno-lękową. W oparciu o całokształt danych z bezpośredniego badania J. P. (1) stwierdziły długotrwały uszczerbek na jego zdrowiu w związku ze śmiercią dzieci. Uszczerbek ten wynosi 10 % (zaburzenia adaptacyjne będące następstwem urazów i wypadków, w których nie doszło do trwałych uszkodzeń O.U.N. – utrwalone nerwice jako wyraz zaburzeń funkcji O.U.N.). Doświadczenie śmierci córki i syna wniosło nieodwracalne konsekwencje w funkcjonowanie powoda J. P. (1) zarówno w sferze emocjonalnej, jak i społecznej. Powód często czuje się napięty i zdenerwowany, nosi w sobie takie poczucie, jakby miało mu się przydarzyć

coś strasznego. Dość często miewa napady paniki. Mniej się śmieje, bardzo często się martwi, działa wolniej, męczy się. Przeżywa smutek i przygnębienie. Często obawia się o przyszłość. Mniej interesuje się ludźmi. Ma duże trudności z podejmowaniem decyzji. Ma problemy ze snem, wybudza się za wcześnie i nie może ponownie zasnąć. Ma gorszy apetyt. Nie podejmował leczenia psychiatrycznego natomiast wraz z żoną korzysta z wizyt u psychologa. Stłumione emocje, które przeżywał i przeżywa w następstwie przeżytej traumy, utrudniają mu adaptację społeczną.

Jeżeli chodzi o powoda M. P. (2), biegłe z zakresu psychologii i psychiatrii stwierdziły, że przeżycia, jakie wystąpiły u niego na wiadomość o tragicznej śmierci rodzeństwa, jak i emocje, które przeżywa do chwili obecnej, nie odbiegają od emocji innych ludzi w sytuacji utraty bliskiej im osoby i są one znamienne dla tzw. reakcji żałoby. Powód M. P. (2) zarówno w okresie bezpośrednio po tragicznej śmierci rodzeństwa, jak i w późniejszym czasie nie podejmował specjalistycznego leczenia psychiatrycznego. Tak jest też obecnie; nie uczęszcza na psychoterapię. Korzystał z pomocy psychologa. Rozmiar bólu i cierpienia powoda M. P. (2) był znaczny, ale proces adaptacji do nowej dla niego sytuacji życiowej przebiega w sposób prawidłowy i niepowikłany, nie powodując wystąpienia objawów psychopatologicznych. Biegłe stwierdziły u niego obecność przebytej reakcji żałoby o przebiegu fizjologicznym (niepowikłanym). Aktualnie nie ma przesłanek do rozpoznania u M. P. (2) zaburzeń i nastroju o charakterze depresyjnym. Proces jego adaptacji do sytuacji życiowej, jaką była śmierć rodzeństwa, przebiega prawidłowo. W aktualnym stanie psychicznym powoda M. P. (2) biegłe nie stwierdziły przesłanek do orzekania o występowaniu trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w związku ze śmiercią rodzeństwa.

W odniesieniu do D. P. biegłe z zakresu psychologii i psychiatrii stwierdziły, że niespodziewana śmierć siostry i brata zachwiała jego poczucie bezpieczeństwa. Przeżycia, jakie wystąpiły u D. P. na wiadomość o tragicznej śmierci rodzeństwa, emocje, jakie przeżywa do chwili obecnej, nie odbiegają od emocji przeżywanych przez innych ludzi w sytuacji utraty bliskiej im osoby i są one znamienne dla tzw. reakcji żałoby. Powód D. P. bezpośrednio po tragicznej śmierci rodzeństwa i później nie podejmował leczenia psychiatrycznego. Tak jest również obecnie. D. P. nie uczęszcza na psychoterapię. Okresowo, w miarę potrzeb, korzysta ze wsparcia psychologa i pedagoga szkolnego. Zmarli A.P. i Ł. P. byli bliskimi osobami dla powoda D. P.. Ich śmierć spowodowała reakcję żałoby. Rozmiar bólu i cierpienia D. P. był znaczny, ale proces adaptacji do nowej dla niego sytuacji życiowej przebiega w sposób prawidłowy i niepowikłany, nie powodując wystąpienia objawów psychopatologicznych. Biegłe stwierdziły u powoda D. P. obecność przebytej reakcji żałoby o przebiegu fizjologicznym (niepowikłanym). Proces adaptacji D. P. do sytuacji życiowej, jaką była śmierć rodzeństwa, przebiega w sposób prawidłowy. Biegłe nie stwierdziły w aktualnym stanie psychicznym D. P. przesłanek do ustalenia wystąpienia trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w związku ze śmiercią rodzeństwa.

W toku likwidacji szkody powód J. P. (1) przedstawił pozwanej faktury obejmujące koszty pogrzebu. Pozwana uznała wydatki wykazane fakturami nr (...), (...), (...), (...), (...), w łącznej kwocie 6.472,96 zł. Tę sumę pieniężną pozwana pomniejszyła o 90 %, uznając, że w takim stopniu oboje bezpośrednio pokrzywdzeni przyczynili się do następstw wypadku. Z tej przyczyny wypłaciła powodowi J. P. (1) kwotę 647,30 zł tytułem kosztów pogrzebu. Pozwana zakwestionowała wydatki poniesione na uroczystość pogrzebową (faktura nr (...) na kwotę 1.678,24 zł) i na przewiezienie uczestników uroczystości pogrzebowej (faktury nr (...) na kwotę 126,02 zł i nr (...) na kwotę 500,03 zł). Powód J. P. (1) poniósł także koszt nagrobka, wynoszący 10.730 zł. Uznając, że bezpośrednio pokrzywdzeni (A. P. i Ł. P.) przyczynili się do następstw wypadku w 20 %, powód J. P. (1) dochodzi kwoty 8.584 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

Pismem z 21 maja 2015 r. pełnomocnik powodów zgłosił pozwanej szkodę, wzywając ubezpieczyciela do zapłaty:

1. na rzecz M. P. (1) kwot:

- a) 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią Ł. P.,
- b) 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią A. P.;

2. na rzecz J. P. (1) kwot:

- a) 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią A.P.,
 - b) 180.000 zł na rzecz powoda J. P. (1) tytułem zadośćuczynienia za krzywdę jakiej doznał powód w związku ze śmiercią syna Ł. P.,
3. na rzecz powoda M. P. (2) kwot:
- a) 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią A.P.,
 - b) 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią Ł. P.,
4. na rzecz powoda D. P. kwot:
- a) 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią A. P.,
 - b) 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią Ł. P..

Decyzjami z 23 czerwca 2015 r. pozwana przyznała powodom zadośćuczynienie za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A. P. i Ł. P..

Ubezpieczyciel przyznał M. P. (1) z tego tytułu po 20.000 zł. Świadczenia te pomniejszył o 90 % z uwagi na przyjęty przez siebie stopień przyczynienia A. P. i Ł. P.. Z tej przyczyny wypłacił M. P. (1) po 2.000 zł, łącznie 4.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci A.P. i Ł. P..

Identycznie pozwana postąpiła w odniesieniu do żądania J. P. (1), ostatecznie wypłacając mu po 2.000 zł, łącznie 4.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci A. P. i Ł. P..

Powodowi D. P. i M. P. (2) ubezpieczyciel przyznał po 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci ich brata i siostry. Mając na uwadze przyjęty przez siebie stopień przyczynienia A.P. i Ł. P. (90 %), pozwana wypłaciła D. P. po 1.000 zł, łącznie 2.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci rodzeństwa. Takie same sumy pieniężne (po 1.000 zł, łącznie 2.000 zł) pozwana wypłaciła M. P. (2) tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią rodzeństwa.

Podnosząc przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanych do powstania szkody, pozwana wskazała na dwie okoliczności. Po pierwsze, kierowca pojazdu, którym jechali A. P. i Ł. P., znajdował się pod wpływem alkoholu. Po drugie, A.P. i Ł. P. nie zapięli pasów bezpieczeństwa.

Sąd Okręgowy wskazał dowody, na których się oparł. Jeśli chodzi o zeznania świadków M. L., J. J. i K. W., wyjaśnił, że te dowody nie przyczyniły się do ustalenia okoliczności faktycznych mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ okoliczności dotyczące przebiegu wypadku wynikały z dokumentów i opinii biegłego T.M..

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ponieważ roszczenia powodów o zadośćuczynienie powstały w następstwie czynu niedozwolonego, obowiązek ich zaspokojenia spoczywał na sprawcy wypadku lub ubezpieczycielu posiadacza pojazdu. Wskazał na art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (obecnie tekst jednolity w Dz. U. z 2019 r. poz. 2214 z późn. zm.; dalej: u.u.o.) w związku z art. 822 k.c., jako podstawę prawną odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy wypadku, która stanowi pochodną odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody. Stosownie do art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Sąd Okręgowy odnotował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że zgodnie z art. 34 ust. 1 u.u.o., z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Podstawę odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, którego zachowanie zostało zakwalifikowane w postępowaniu karnym jako przestępstwo, stanowią przepisy art. 436 w związku z art. 435 k.c. Ustanawiają one odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego wobec poszkodowanego ruchem tego pojazdu na zasadzie ryzyka, chyba że wypadek komunikacyjny polega na zderzeniu dwóch pojazdów mechanicznych będących w ruchu, ponieważ wtedy, stosownie do art. 436 § 2 k.c., naprawienie szkody następuje na zasadach ogólnych, to jest zgodnie z art. 415 k.c. Na zasadzie winy opiera się odpowiedzialność samoistnego posiadacza samochodu względem osoby przewożonej tym samochodem z grzeczności, jak było w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

Przepis art. 34 ust. 1 u.u.o. nie wyłącza możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych od ubezpieczyciela, gdy chodzi o roszczenie pieniężne związane ze śmiercią osoby poszkodowanej.

Pozwana przyznała, że ponosi odpowiedzialność cywilną za M. L., sprawcę wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć ponieśli A. P. i Ł. P.. Wina sprawcy zdarzenia z 6 kwietnia 2015 r. została ustalona prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Raciborzu z 13 sierpnia 2015 r., którym w odniesieniu do zasady odpowiedzialności M. L. Sąd Okręgowy w toku niniejszego postępowania był związany, zgodnie z art. 11 k.p.c., stanowiącym, że ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Pozwana podniosła zarzut przyczynienia się poszkodowanych do powstania szkody i na tę okoliczność wniósł o przesłuchanie M. L. w charakterze świadka oraz o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Zdaniem pozwanej, przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanych do powstania szkody miało polegać na niezapięciu pasów bezpieczeństwa oraz podjęciu decyzji o podróżowaniu z nietrzeźwym kierowcą.

Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W świetle art. 362 k.c. o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić jedynie w sytuacji, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Inaczej mówiąc, gdy między tym zachowaniem a szkodą zachodzi związek przyczynowy, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c. Niewłaściwe zachowanie się poszkodowanego musi być adekwatną współprzyczyną. Oznacza to, że skutek musi nastąpić w wyniku współdziałania dwóch przyczyn, z których jedna pochodzi od zobowiązanego, a druga – od poszkodowanego. Interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c. – obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego – wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Jeżeli natomiast odpowiedzialność za szkodę oparta jest na zasadzie winy, nieodzowną przesłanką przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie. Przepis art. 362 k.c. ma zastosowanie do roszczeń osób najbliższych związanych ze śmiercią bezpośrednio poszkodowanego, a dotyczących rekompensaty uszczerbku niemajątkowego oraz wyrównania szkody majątkowej. Przepis ten nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia należnego poszkodowanemu świadczenia z tytułu odszkodowania czy zadośćuczynienia, a jedynie daje taką możliwość. Nie stanowi on zatem podstawy kreującej dla sądu obowiązek obniżenia świadczenia, a decyzja o jego obniżeniu jest jedynie uprawnieniem sądu, które powinno być stosowane szczególnie rozważnie, w odniesieniu do każdego zindywidualizowanego przypadku.

W sprawie bezsporne było, że kiedy M. L. prowadził samochód, był w stanie nietrzeźwości. Ł. P. musiał zdawać sobie sprawę z tej okoliczności, gdyż w klubie (...) spożywał alkohol razem z M. L., który przebywał w tym lokalu do godz. 23.00. W tym samym klubie przebywała także A.P.i choć przebywała ona w innym towarzystwie, zdecydowała się wrócić do domu z Ł. P., więc musiała być zorientowana, że brat spożywał alkohol i w jakim towarzystwie.

Stopień winy osoby spożywającej alkohol, a następnie świadomie kierującej pod jego wpływem pojazdem mechanicznym, mającej przy tym świadomość przewożenia innej osoby, której w związku z tym może wyrządzić szkodę, ocenić należy zdecydowanie ostrzej, niż samego pasażera, który godzi się na podróż z nietrzeźwym kierowcą. O ile bowiem pierwszy z nich, wiedząc, że co najmniej powinien przewidywać negatywne skutki prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości nie tylko dla siebie, ale również dla innych uczestników ruchu, godzi się na to, to już jego

pasażer powinien i może odpowiadać jedynie za skutki swego niewłaściwego działania w odniesieniu do jego osoby, przewidując i godząc się na to, że podróżując z nietrzeźwym kierowcą dozna szkody.

Sąd Okręgowy podkreślił, że to właśnie działanie bezpośredniego sprawcy (kierowcy) było tym czynnikiem w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, bez wystąpienia którego w ogóle nie doszłoby do powstania szkody. M. L. nie tylko prowadził samochód będąc w stanie nietrzeźwości, lecz także prowadził samochód z nadmierną prędkością. W miejscu, w którym obowiązywało ograniczenie prędkości do 40 km/h pojazd przez niego kierowany poruszał się z prędkością przekraczającą 80 km/h. To spowodowało, że kierowca na łuku drogi utracił panowanie nad pojazdem, który zjechał na prawą stronę jezdni i uderzył w przydrożne drzewo.

Obowiązek korzystania z pasów bezpieczeństwa wynika z ustawy. Naruszenie tego obowiązku uzasadnia choćby częściowe obciążenie poszkodowanego następstwami wypadku. Użycie pasów bezpieczeństwa zwykle istotnie obniża zakres obrażeń, lecz ich działanie, a co za tym idzie skuteczność, w każdym przypadku nie jest taka sama. W chwili wypadku poszkodowani A. P. i Ł. P. przebywali na tylnej kanapie samochodu i nie zapięli pasów bezpieczeństwa, co sprzyjało zwiększeniu obrażeń ich ciał. Działające podczas zderzenia siły bezwładności wymuszały ruch ciał do przodu. To – z uwagi na niezapięcie pasów bezpieczeństwa przez Ł. P. i A. P. – wywoływało ryzyko kontaktu ciał pasażerów pojazdu z elementami przedziału pasażerskiego, a także z drzewem, które przeniknęło do wnętrza pojazdu, odcinając dach oraz zrywając prawy bok samochodu. W czasie zderzenia drzewo bardzo intensywnie zagłębiało się we wnętrze pojazdu i potencjalny kontakt z nim stanowił dla pasażerów bardzo poważne i realne zagrożenie. Istota działania siły bezwładności polegała na tym, że ciała pasażerów tuż po uderzeniu samochodu w drzewo miały w dalszym ciągu prędkość odpowiadającą prędkości początkowej (72 km/h), ponieważ nie były one w żaden sposób związane z pojazdem. Niezapięcie pasa bezpieczeństwa skutkowało ryzykiem zderzenia ciała pasażera z nieruchomym drzewem przy prędkości 72 km/h, co porównywalne jest z upadkiem z około 20 m, czyli mniej więcej z siódmego piętra. Zapięcie pasów zmieniłoby sytuację w sposób istotny, ponieważ ruch ciał do przodu byłby ograniczony do zaledwie kilku centymetrów, jako efekt wydłużenia się pasa bezpieczeństwa pod wpływem naprężeń. W przypadku zapięcia pasów przez pasażerów u żadnego z nich nie dochodziłoby do kontaktu tułowia bądź głowy z drzewem, co wyraźnie poprawiłoby bezpieczeństwo. W następstwie wypadku prędkość samochodu tuż po zderzeniu z drzewem spadła do około 23 km/h. Jeżeli pasażerowie z tyłu byłiby przypięci pasami, to kontakt ciała z drzewem miałby miejsce przy prędkości 23 km/h, co energetycznie odpowiadałoby upadkowi ze znacznie mniejszej wysokości, wynoszącej około 2 m. Zatem zapięte pasy bezpieczeństwa skutecznie eliminowałyby lub co najmniej poważnie ograniczałyby tego typu kontakt, co w ocenie biegłego znacząco wpłynęłoby na poprawę bezpieczeństwa i zmniejszenie skutków wypadku dla poszkodowanych. W świetle powyższych okoliczności przyczynienie się A.P. i Ł. P. do powstania i zwiększenia szkody nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, który uznał, że nie powinno ono być wyższe aniżeli 50 %. Zaakcentował, że bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie kierującego, to jest M. L., który umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez to, że będąc w stanie nietrzeźwości prowadził samochód i poruszał się nim z nadmierną prędkością. Sąd Okręgowy nie zaakceptował więc stanowiska pozwanej, że stopień przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanych do powstania szkody może być większy niż 50 %, skoro bez działania sprawcy, odpowiadającego za jej powstanie, do szkody w ogóle by nie doszło. Przyjęcie większego stopnia przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanych skutkowałoby zwolnieniem kierującego pojazdem od znacznej części odpowiedzialności, mimo iż to jego zachowanie doprowadziło do wypadku.

Przepis art. 446 § 4 k.c. stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Krąg osób uprawnionych do zadośćuczynienia określonego w art. 446 § 4 k.c. jest taki sam, jak w art. 446 § 3 k.c. Uprawnionymi do żądania kompensaty są wyłącznie członkowie rodziny zmarłego, przy czym muszą być to najbliżsi członkowie tej rodziny. Powodowie (rodzice i rodzeństwo bezpośrednio poszkodowanych) niewątpliwie spełniają kryteria osób najbliższych względem zmarłych.

Zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym, mającym na celu kompensację doznanej krzywdy. Wysokość zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 446 § 4 k.c. ma charakter ocenny. Określając odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia należy brać pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w szczególności rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, ocenianej według miar obiektywnych.

Dobro osobiste w postaci prawa do życia w rodzinie zasługuje na ochronę wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku naruszenia innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego krzywda doznana w tym przypadku jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu. Z tego też względu, ustalając wysokość zadośćuczynienia, należy mieć na względzie takie okoliczności jak dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola, jaką w rodzinie pełniła osoba zmarła, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim pozostali członkowie rodziny będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy, mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny i przywrócenie znaczenia każdego z jej członków. Trudno jest wycenić ból, rozpacz, cierpienie. Nie można ustalać miernika bólu i cierpienia (tym bardziej, że generalnie brak w takiej sytuacji pomocniczego środka, jakim jest stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, uwzględniany przy art. 445 k.c.). Każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy stosowaniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy. Odwołanie się do przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawiać rozpatrywanego roszczenia funkcji kompensacyjnej i przesłaniać innych ważniejszych przesłanek ustalenia należnych kwot. Jest to przesłanka pomocnicza, mająca charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej.

Wskutek śmierci najbliższego członka rodziny doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów w postaci prawa do niezakłóconego życia rodzinnego, obejmującego szeroko rozumiane więzi pomiędzy członkami rodziny, w tym prawo do życia w pełnej rodzinie, prawo do uzyskiwania pomocy i oparcia w rodzinie. Przy ocenie rozmiaru krzywdy powodów Sąd Okręgowy miał na uwadze okoliczności osobiste, dotyczące ich sytuacji i relacje powodów ze zmarłymi członkami rodziny. Ustalając więzi między powodami i zmarłymi, doznana krzywda w wyniku śmierci A. P. i Ł. P. oraz ustalając konsekwencje ich śmierci w życiu codziennym powodów, Sąd Okręgowy oparł się na wiarygodnych zeznaniach strony powodowej i na opiniach biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii. Powodowie, zwłaszcza rodzice zmarłych, którzy byli na miejscu wypadku w chwili prowadzenia akcji ratowniczej, doświadczyli krzywdy i traumy psychicznej wskutek śmierci najbliższych członków rodziny, a śmierć tak bliskich osób wywołuje traumatyczne przeżycie w psychice każdego człowieka. Śmierć A. P. i Ł. P. spowodowana była nagannym działaniem kierowcy pojazdu i bezpośrednio dotknęła sfery dóbr osobistych powodów. Okoliczności wypadku wskazują na bezprawność i znaczny stopień nasilenia winy sprawcy, a co za tym idzie silny stopień naruszenia dóbr osobistych. Sprawca zdarzenia, decydując się na złamanie powszechnie obowiązujących przepisów, powinien się liczyć z możliwością i koniecznością przewidywania skutków swojego nieprawidłowego postępowania, zarówno tych mniej, jak i dalej idących. Przesłanką do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych nie jest bowiem wyłącznie wina umyślna lub rażące niedbalstwo sprawcy. Wysokość sumy pieniężnej jest zależna od stopnia naruszenia określonego dobra.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w latach 60. ubiegłego stulecia w orzecznictwie ukształtował się pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Jego konsekwencją, na co wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, była utrzymująca się tendencja do zasądzania skromnych sum pieniężnych tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę. W ostatnich latach Sąd Najwyższy, w dążeniu do przełamania tej tendencji, w swoich orzeczeniach wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Zwracał uwagę, że nietrafne jest posługiwanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego lub średniego wynagrodzenia pracowniczego. Nawiązując do przywołanego poglądu orzecznictwa, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, Sąd Najwyższy w przytoczonym wyroku z 30 stycznia 2004 r. podkreślił, że powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Z materiału dowodowego zebranego w sprawie jednoznacznie wynika, że J. P. (1) i M. P. (1) nie pogodzili się ze śmiercią dzieci. Występuje u nich przedłużona reakcja na stres (przedłużona reakcja żałoby z komponentą depresyjno-lękową). Doświadczenie śmierci dzieci wniosło nieodwracalne konsekwencje w funkcjonowanie tych powodów w sferze emocjonalnej i społecznej. Utrata dzieci zachwiała ich podstawowym poczuciem bezpieczeństwa i stabilizacji. W związku ze śmiercią dzieci wystąpił u nich długotrwały uszczerbek na zdrowiu, wynoszący 10 %. Śmierć dziecka jest jedną z najcięższych strat, jakiej w życiu mogą doznać rodzice. Powodowie J. P. (1) i M. P. (1) pozostawali w bardzo bliskich, bezpośrednich i codziennych relacjach z dziećmi. Tragiczna śmierć dzieci w sposób nagły i nieoczekiwany przerwała te relacje. Z uwagi na wiek powodów i ich dzieci oraz średnią statystyczną długość życia można założyć, że J. P. (1) i M. P. (1) ze zmarłymi dziećmi tworzyliby rodzinę jeszcze przez wiele lat. W wyniku śmierci dzieci J. P. (1) i M. P. (1) nie stali się osobami zupełnie samotnymi, gdyż pozostają w związku małżeńskim, a prócz zmarłych dzieci mają jeszcze dwóch synów. Jednak tragiczna śmierć dzieci, młodych ludzi, była dla nich bardzo silnym przeżyciem emocjonalnym, które odbiło się na ich stanie zdrowia i aktywności życiowej. Powodowie J. P. (1) i M. P. (1) mimo upływu czasu nie pogodzili się ze śmiercią dzieci, odczuwają intensywny smutek, ból, tęsknotę. Dręczy ich poczucie beznadziejności. Krzywda i żal odczuwane przez J. P. (1) i M. P. (1) są bardzo duże, wynikają z silnych związków z dziećmi, zawiedzionymi nadziejami, poczuciem osamotnienia, żalobą.

Jeśli chodzi o sytuację powodów M. P. (2) i D. P. sprzed wypadku, w którym zgięli ich najbliżsi członkowie rodziny, Sąd Okręgowy pokreślił, że obaj powodowie byli osobami o uporządkowanym życiu prywatnym, szczęśliwe (cieszyli się dobrymi relacjami rodzinnymi), patrzącymi w przyszłość optymistycznie i zakładającymi postęp w sprawach rodzinnych. Proces adaptacji powodów M. P. (2) i D. P. przebiega prawidłowo. Ich przeżycia, które wystąpiły na wiadomość o tragicznej śmierci rodzeństwa, podobnie jak emocje, jakie przeżywają do chwili obecnej, nie odbiegają od emocji przeżywanych przez innych ludzi w sytuacji utraty bliskiej im osoby i są one znamienne dla tzw. reakcji żałoby. Stan psychiczny powodów M. P. (2) i D. P., przeżywane przez nich emocje były i są typowe dla osób doświadczających utraty bliskiej im osoby. Nie można mówić o trwałych zmianach osobowości powodów M. P. (2) i D. P., czy endogennych zaburzeniach ich nastroju. Rozmiar bólu i cierpienia M. P. (2) i D. P. był znaczny, ale proces adaptacji do nowej, dla nich sytuacji życiowej przebiegał w sposób prawidłowy i niepowikłany, nie wywołując objawów psychopatologicznych.

Sąd Okręgowy miał na uwadze wskazane wyżej okoliczności przy określaniu sum pieniężnych tytułem zadośćuczynienia dla każdego z czworga powodów za krzywdę doznaną w następstwie zgonu A.P. i Ł. P..

Odnosnie do zadośćuczynienia dla M. P. (1) za naruszenie dóbr osobistych w następstwie śmierci A. P. i Ł. P. Sąd Okręgowy wskazał, że sumy pieniężne z tego tytułu powinny wynosić po 90.000 zł. Pomniejszając je o stopień przyczynienia (50 %) i kwoty przyznane przez ubezpieczyciela (po 2.000 zł), Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki po 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez nią w następstwie śmierci A.P. i Ł. P..

Odnosnie do zadośćuczynienia dla J. P. (1) za naruszenie dóbr osobistych w następstwie śmierci A. P. i Ł. P. Sąd Okręgowy wskazał, że sumy pieniężne z tego tytułu powinny wynosić po 90.000 zł. Pomniejszając je o stopień przyczynienia (50 %) i kwoty przyznane przez ubezpieczyciela (po 2.000 zł), Sąd Okręgowy zasądził na rzecz J. P. (1) po 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez niego w następstwie śmierci A. P. i Ł. P..

Odnosnie do zadośćuczynienia dla M. P. (2) za naruszenie dóbr osobistych w następstwie śmierci A. P. i Ł. P. Sąd Okręgowy wskazał, że sumy pieniężne z tego tytułu powinny wynosić po 60.000 zł. Pomniejszając je o stopień przyczynienia (50 %) i kwoty przyznane przez ubezpieczyciela (po 1.000 zł), Sąd Okręgowy zasądził na rzecz M. P. (2) po 29.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez niego w następstwie śmierci A.P. i Ł. P..

Odnosnie do zadośćuczynienia dla D. P. za naruszenie dóbr osobistych w następstwie śmierci A. P. i Ł. P. Sąd Okręgowy wskazał, że sumy pieniężne z tego tytułu powinny wynosić po 60.000 zł. Pomniejszając je o stopień przyczynienia (50 %) i kwoty przyznane przez ubezpieczyciela (po 1.000 zł), Sąd Okręgowy zasądził na rzecz D. P. po 29.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez niego w następstwie śmierci A. P. i Ł. P..

Sąd Okręgowy uznał, że tak określone pieniężne zadośćuczynienie jest adekwatne do krzywd doznanych przez każdego z powodów, właściwie odzwierciedlając ich rozmiar. Wartość ekonomiczna tych sum pieniężnych jest tego rodzaju, że rekompensuje utratę poczucia bezpieczeństwa, optymistycznej wizji przyszłości, stabilizacji życiowej, emocjonalnej więzi z bliskim członkiem rodziny oraz stratę osoby najbliższej.

Dalej idące powództwa każdego z czworga powodów o zadośćuczynienie Sąd Okręgowy oddalił, jako nieuzasadnione. Nie bez znaczenia jest bowiem to, że od śmierci A. P. i Ł. P. minęły już ponad 2 lata. Jakkolwiek śmierć bliskiej osoby zawsze wywołuje przykre emocje i zaburza życie rodzinne, to niewątpliwie po upływie tego czasu nie jest to odbierane równie silnie, jak w pierwszych miesiący po śmierci najbliższej osoby. Choć upływ czasu nie zatarł całkowicie negatywnych odczuć powodów wywołanych śmiercią członków rodziny, to jednak złagodził skutki żałoby. M. P. (1) i J. P. (1) odczuli śmierć dzieci jako utratę poczucia bezpieczeństwa, ale nie zostali oni całkiem sami. Mają oparcie i opiekę w pozostałych członkach najbliższej rodziny.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 u.u.o., zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Przepis art. 14 ust. 2 zdanie pierwsze u.u.o. stanowi, że w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w art. 14 ust. 1 u.u.o., okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Z kolei w art. 14 ust. 2 zdanie drugie u.u.o. stanowi, że w terminie, o którym mowa w art. 14 ust. 1 u.u.o., zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. Wprawdzie w orzecznictwie pojawił się pogląd, że odsetki za opóźnienie w zapłacie zasądanego zadośćuczynienia należą się od daty wyrokowania, jednakże pogląd ten – zdaniem Sądu Okręgowego, który odwołał się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, niepubl. – nie odnosi się do zobowiązanego, którym jest ubezpieczyciel, zważywszy na treść art. 14 u.u.o. Sąd Najwyższy w wyroku z 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09, niepubl., wyjaśnił, że ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Wymóg ten odnosi się także do sytuacji określonej w art. 817 § 2 k.c., a więc przypadku, w którym zachodzi konieczność przedłużenia postępowania likwidacyjnego. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel – jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) – obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 10 stycznia 2000 r., III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8 poz. 134; z 19 września 2002 r., V CKN 1134/00, niepubl.; z 15 lipca 2004 r., V CK 640/2003, niepubl.).

Szkoda została zgłoszona pozwanej pismami z 21 maja 2015 r. Ubezpieczyciel w dniu 23 czerwca 2015 r. wydał decyzje ustalające wysokość przyznanych powodom sum pieniężnych tytułem zadośćuczynienia. Zatem ustawowe odsetki za opóźnienie podlegały zasądzeniu na podstawie art. 481 § 1 k.c. zgodnie z żądaniem pozwu, to jest od 25 czerwca 2015 r. Od zgłoszenia szkody do dnia, od którego żądane były ustawowe odsetki upłynął okres 30 dni.

Zgodnie z art. 446 § 1 k.c., jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. Obowiązek zwrotu kosztów pogrzebu obejmuje zwrot kosztów bezpośrednio z pogrzebem związanych (jak przewóz zwłok, nabycie trumny, opłata miejsca na cmentarzu i inne), jak również zwrot wydatków odpowiadających

zwyczajom danego środowiska. Do tych wydatków zalicza się koszt postawienia nagrobka (w granicach kosztów przeciętnych, jeżeli nawet koszty rzeczywiste były znaczne, wyższe, np. z uwagi na materiał lub wystrój nagrobku), wydatki na wieńce i kwiaty, koszty zakupu odzieży żałobnej i inne. Do tych wydatków należy zaliczyć także wydatki na poczęstunek osób biorących udział w pogrzebie, przy uwzględnieniu okoliczności konkretnego przypadku, skoro jest to zwyczaj w zasadzie powszechnie przyjęty, zwłaszcza jeżeli jest w danym środowisku stosowany i dotyczy przede wszystkim krewnych zmarłego (bliższych i dalszych członków rodziny), jak również innych osób bliżej z denatem związanych, np. najbliższych współpracowników itp. Koszt takiego poczęstunku, utrzymany w rozsądnych stosownie do okoliczności granicach (nie mającego charakteru tzw. stypy pogrzebowej), podlega zwrotowi na równi z innymi kosztami pogrzebu zgodnie z art. 446 § 1 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 6 stycznia 1982 r., II CR 556/81, niepubl.).

W toku likwidacji szkody powód J. P. (1) przedstawił faktury obejmujące koszty pogrzebu. Pozwana uznała wydatki, które powód J. P. (1) wykazał fakturami nr (...), (...), (...), (...), (...). Uznane koszty stanowiły kwotę 6.472,96 zł. Ponadto powód J. P. (1) poniósł wydatki uroczystość pogrzebową (faktura nr (...) na kwotę 1.678,24 zł), a także wydatki w związku z koniecznością przewozu uczestników uroczystości pogrzebowej (faktury nr (...) na kwotę 126,02 zł i nr (...) na kwotę 500,03 zł). Powód J. P. (1) poniósł wydatki związane z wybudowaniem nagrobka, którego koszty nie odbiegają od kosztów zwyczajowo przyjętych, zważywszy że został postawiony dla dwojga zmarłych. Koszt nagrobka wyniósł 10.730 zł. Łącznie koszty pogrzebu wyniosły 19.507,25 zł. Wszystkie koszty pogrzebu, w tym zakwestionowane przez pozwaną wydatki związane z uroczystością pogrzebową oraz przewozem uczestników tej uroczystości, zdaniem Sądu Okręgowego zasługiwały na uwzględnienie. Po pomniejszeniu ich o 50 % (przyczynienie) należna kwota to 9.753,62 zł, od której należało odliczyć świadczenie wypłacone przez pozwaną (647,30 zł). Odsetki od kwoty 3.741,40 zł zgłoszonej pozwanej w dniu 21 maja 2015 r. Sąd Okręgowy zasądził od 25 czerwca 2015 r. Natomiast odsetki od kwoty 5.365 zł podlegały zasądzeniu od 10 lutego 2017 r., uwzględnivszy, że szkoda w tym zakresie została zgłoszona pozwanej pismem z 2 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy przyjął, że pozwana otrzymała pismo najdalej w dniu 10 stycznia 2017 r. Trzydziestodniowy termin realizacji świadczenia upłynął więc w dniu 9 lutego 2017 r. Oznacza to, że odsetki przysługują powodowi J. P. (1) od 10 lutego 2017 r.

Motywuując orzeczenia dotyczące kosztów postępowania, Sąd Okręgowy rozpoczął od wyjaśnienia, że po stronie powodowej zachodzi współuczestnictwo formalne w rozumieniu art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c., gdyż powodowie zgłosili roszczenia jednego rodzaju, oparte na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej. Sprawy obejmujące roszczenia każdego z powodów mogłyby się zatem toczyć oddzielnie. Jednak objęcie ich jednym pozwem i zdecydowanie się przez powodów na udzielenie pełnomocnictwa procesowego temu samemu pełnomocnikowi zawodowemu nie uzasadnia zasądzenia na ich rzecz zwrotu wynagrodzenia łącznie w stawce tylko dla jednego adwokata, zwłaszcza że wartość przedmiotu sporu była odmienna w odniesieniu do niektórych z powodów, a każdy z powodów i tak musiał prowadzić proces indywidualnie, wykazując zakres zmian, jakie zaszły w jego życiu na skutek śmierci, odpowiednio, dzieci albo rodzeństwa (postanowienia Sądu Najwyższego: z 20 lipca 2012 r., II CZ 196/11, niepubl.; z 23 lipca 2014 r., V CZ 51/14, niepubl.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 16 lipca 2014 r., I ACa 218/14, niepubl.). Zachodziła więc podstawa do zasądzenia na rzecz każdego z powodów z osobna kosztów pomocy prawnej. Ponieważ przepisy procedury cywilnej nie przewidują ograniczeń dla współuczestnika sporu w swobodzie wyboru pełnomocnika, współuczestnik sporu, zgodnie z zasadą samodzielnego działania, zachowuje pełną swobodę wyboru pełnomocnika. Wydatki z tego tytułu należy zaliczyć do niezbędnych kosztów procesu. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c., „strona przegrywająca” obowiązana jest zwrócić koszty procesu „przeciwnikowi”. W świetle tego przepisu zwrot kosztów zastępstwa procesowego należy się stronie reprezentowanej przez adwokata lub radcę prawnego bez względu na to, jaki to zawodowy pełnomocnik reprezentuje daną osobę i bez względu na to, czy ten pełnomocnik reprezentuje w tym samym procesie jeszcze inne podmioty. Prawo strony, wynikające z przepisów postępowania cywilnego, nie może być uzależnione od istnienia lub nieistnienia takiego samego prawa po stronie innego podmiotu. Powódka M. P. (1) domagała się zasądzenia łącznie kwoty 236.000 zł. Jej powództwo zostało uwzględnione łącznie w zakresie kwoty 86.000 zł, czyli w 36,44 % (w zaokrągleniu w 37 %). Powód J. P. (1) wniósł o zasądzenie łącznie kwoty 251.280,41 zł. Jego powództwo uwzględniono w zakresie kwoty wynoszącej łącznie 95.106,40 zł, co stanowi 37,84 % (w zaokrągleniu 38 %). Powód M. P. (2) domagał się zasądzenia łącznie kwoty 124.000 zł. Jego powództwo zostało uwzględnione łącznie w zakresie kwoty 58.000 zł, a więc w 46,77 % (w zaokrągleniu w 47 %). Także powód D. P. domagał się zasądzenia łącznie kwoty 124.000 zł. Również jego

powództwo zostało uwzględnione łącznie w zakresie kwoty 58.000 zł, czyli w 46,77 % (w zaokrągleniu w 47 %). Każda ze stron była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Zgodnie z § 2 pkt 6 i 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. poz. 1804 z późn. zm.), wynagrodzenie pełnomocnika powodów M. P. (1) i J. P. (1) wynosiło po 14.400 zł, a wynagrodzenie pełnomocnika powodów D. P. i M. P. (2) wynosiło po 7.200 zł. Do kwot tych doliczeniu podlegały opłaty skarbowe od dokumentów pełnomocnictwa (po 17 zł). Pozwana, oprócz kosztów zastępstwa procesowego, poniosła wydatki na opinie biegłych w kwocie 6.221,34 zł. Powodowie byli zwolnieni od kosztów sądowych, jednakże nie zwalnia to ich od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi (art. 108 u.k.s.c.). Biorąc pod uwagę, że roszczenia powodów zostały uwzględnione poniżej 50 % zgłoszonych żądań oraz że pozwana poniosła wyższe koszty z uwagi na wydatki związane z opiniami biegłych sądowych, na powodach spoczywa obowiązek zwrotu pozwanej części należnych jej kosztów procesu. Z uwagi na charakter dochodzonego roszczenia i sytuację materialną powodów Sąd Okręgowy – na podstawie art. 102 k.p.c. – nie obciążył powodów kosztami procesu. Odstąpił też od obciążenia ich częścią nieuiszczonych kosztów sądowych, przysługujących Skarbowi Państwa z zasądzonych roszczenia, obejmujących część opłat sądowych i wydatków na opinie biegłych sądowych (art. 113 ust. 4 u.k.s.c.).

Jeśli chodzi o tę część nieuiszczonych kosztów sądowych, które obciążają pozwaną, obejmujące opłaty sądowe i wydatki na opinie biegłych sądowych, Sąd Okręgowy nakazał pobrać od pozwanej z tego tytułu kwotę 16.152,06 zł (art. 83 ust. 2 i art. 113 ust. 1 u.k.s.c.). Cała opłata od pozwu M. P. (1) wynosiła bowiem 11.800 zł, a 37 % z tej kwoty to 4.366 zł, natomiast nieuiszczone wydatki na opinie biegłych wyniosły 400,24 zł; łącznie nieuiszczone koszty sądowe obciążające pozwaną to 4.766,24 zł. Cała opłata od roszczenia J. P. (1) to 12.565 zł, z czego 38 % to 4.774,70 zł. Z kolei nieuiszczone wydatki na opinie biegłych to 562,84 zł, z czego 38 % stanowi 213,87 zł. Łącznie nieuiszczone koszty sądowe obciążające pozwaną to 4.988,60 zł. Całe opłaty od pozwu pozostałych powodów to kwoty po 6.200 zł, z czego 47 % stanowi kwoty po 2.914 zł. Nieuiszczone wydatki na opinie biegłych to, odpowiednio, 641,71 zł (z czego 47 % stanowi kwotę 301,60 zł) i 569,42 zł (z czego 47 % to 267,62 zł). Łącznie nieuiszczone koszty sądowe obciążające pozwaną to, odpowiednio, 3.215,60 zł i 3.181,62 zł.

W apelacji powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej ich powództwa przez zasądzenie od pozwanej na rzecz:

1. M. P. (1) jeszcze kwoty 27.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A.P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r.;
2. J. P. (1) jeszcze kwot:
 - a) 27.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A. P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r.,
 - b) 2.731 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu A. P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 10 lutego 2017 r.,
3. M. P. (2) jeszcze kwoty 18.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A.P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r.;
4. D. P. jeszcze kwoty 18.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A.P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r.

Powodowie wnieśli też o zasądzenie kosztów postępowania.

Zarzucili naruszenie przepisu postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c., a także prawa materialnego, mianowicie art. 362 k.c.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powodów i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Z kolei pozwana w apelacji wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej każde z powództw przez zasądzenie na rzecz:

1. M. P. (1) kwot:

a) 4.300 zł zamiast 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A. P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie jak w zaskarżonym wyroku,

b) 4.300 zł zamiast 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci J. P. (2) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie jak w zaskarżonym wyroku;

2. J. P. (1) kwot:

a) 4.300 zł zamiast 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A. P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie jak w zaskarżonym wyroku,

b) 4.300 zł zamiast 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci J. P. (2) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie jak w zaskarżonym wyroku,

c) 1.303,43 zł zamiast 9.106,40 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu A. P. i Ł. P. z ustawowymi odsetkami jak w zaskarżonym wyroku;

3. M. P. (2) kwot:

a) 1.300 zł zamiast 29.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A. P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie jak w zaskarżonym wyroku,

b) 1.300 zł zamiast 29.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci J. P. (2) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie jak w zaskarżonym wyroku;

4. D. P. kwot:

a) 1.300 zł zamiast 29.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci A. P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie jak w zaskarżonym wyroku,

b) 1.300 zł zamiast 29.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci J. P. (2) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie jak w zaskarżonym wyroku.

Pozwana wniosła też o zmianę zaskarżonego wyroku w części orzekającej o kosztach postępowania odpowiednio do postulowanej przez siebie zmiany tego orzeczenia oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Jako wniosek ewentualny, pozwana w apelacji zawarła też wniosek o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Pozwana zarzuciła naruszenie przepisu postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c., a ponadto zarzuciła naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 446 § 4 k.c., art. 362 k.c. i art. 6 k.c. oraz art. 5 k.c.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji pozwanej i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Sprawę rozpoznano na posiedzeniu niejawnym. Sąd drugiej instancji uznał bowiem, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne (art. 15zsz⁽³⁾ ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych

z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, Dz. U. poz. 374 z późn. zm.; dalej: u.COVID-19), a strony po zawiadomieniu ich o skierowaniu sprawy na posiedzenie niejawne (k. 603-606) nie złożyły wniosku o przeprowadzenie rozprawy (art. 15zszs⁽³⁾ ust. 2 u.COVID-19).

Każda z apelacji zasługiwała jedynie na częściowe uwzględnienie.

Pozwana zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na przyjęciu, że materiał zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do ustalenia przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanych na poziomie wyższym niż 50 % oraz że powodowie wykazali wysokość zasądzonych kwot.

Kwestia pierwsza, to jest stopnia, w jakim bezpośrednio poszkodowani przyczynili się do powstania lub rozmiaru szkody jest zagadnieniem materialnoprawnym, o jakim mowa w art. 362 k.c., podlegającym prawnej ocenie w okolicznościach faktycznych danej sprawy. W kwestii faktów mogących mieć znaczenie dla oceny tego zagadnienia pozwana jednak nie podniosła jakichkolwiek zarzutów, ograniczając się do ocen prawnych, których podstawą jest przywołany już art. 362 k.c., jakie sformułowała odmiennie niż uczynił to Sąd Okręgowy. Znajduje to zresztą wyraz w uzasadnieniu apelacji pozwanej, która część dotyczącą przyczynienia podsumowuje następującą uwagą: „Prawidłowe ustalenia Sądu w zakresie przyczynienia nie znalazły jednak odzwierciedlenia w wydanym orzeczeniu, w zakresie w jakim Sąd uznał iż przyczynienie bezpośrednio poszkodowanego kształtuje się na poziomie 50%. Zdaniem pozwanego, przyczynienie winno kształtować się na poziomie 90%, a co za tym idzie kwoty przyznane winny być pomniejszone o taki właśnie stopień przyczynienia.”

Zagadnienie drugie (wykazanie wysokości zasądzonych kwot) dotyczy sum pieniężnych tytułem zadośćuczynienia oraz kosztów pogrzebu A. P. i Ł. P., które poniósł J. P. (1). Gdy idzie o poziom sum pieniężnych tytułem zadośćuczynienia, chodzi o świadczenia mające rekompensować niewymierną krzywdę. Pozwana w apelacji zwróciła uwagę na kilka okoliczności. Po pierwsze, powodowie M. P. (1) i J. P. (1) powrócili do wykonywania czynności zawodowych i zdarzenie (śmierć dwojga spośród czworga dzieci) nie zdezorganizowało trwale ich życia oraz codziennego funkcjonowania. Po drugie, powód M. P. (2) już przed wypadkiem wyjechał za granicę i tam pracował, a zatem nie miał codziennego kontaktu z rodzeństwem (A. P., Ł. P.) i po zdarzeniu powrócił za granicę, żeby pracować. Przeżył on reakcje żałoby o fizjologicznym przebiegu, nie występują u niego zaburzenia nastroju o charakterze depresyjnym, a proces adaptacji po śmierci rodzeństwa przebiega prawidłowo. M. P. (2) nie podejmował specjalistycznego leczenia i nie korzysta z psychoterapii. Po trzecie, pozwana podniosła, że także żałoba powoda D. P. miała typowy, fizjologiczny przebieg, a proces jego adaptacji przebiega prawidłowo. Nie utracił on zainteresowania otaczającymi go sprawami. Nie wykazał, że zdarzenie miało wpływ na jego kontakty z otoczeniem. Po czwarte, Ł. P. w chwili wypadku, w którym poniósł śmierć, co najmniej od roku nie mieszkał z powodami, ponieważ podjął pracę w Niemczech. W części są to okoliczności faktyczne, które Sąd Okręgowy ustalił (przebieg żałoby powodów M. P. (2) i D. P.), a w części dotyczą faktów, które nie znalazły się w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku (aktywność zawodowa powodów M. P. (1) i J. P. (1) po śmierci A. P. i Ł. P.; przebieg żałoby i funkcjonowanie dwu pozostałych powodów; opuszczenie domu rodzinnego przez M. P. (2) i Ł. P. oraz ich praca za granicą). Oznacza to, że pozwana w istocie twierdzi o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niedokonanie przez Sąd Okręgowy wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy, gdyż ustalenia mają być poczynione w oparciu jedynie o część materiału dowodowego, z pominięciem pozostałej części tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków.

Zeznanie powodów J. P. (1) i M. P. (1) stanowią podstawę do ustaleń, że Ł. P. ostatni rok przed śmiercią pracował w Niemczech, z tym że do domu rodzinnego przyjeżdżał co dwa tygodnie i uczestniczył w życiu rodziny oraz że J. P. (1) i M. P. (1) nadal pracują zawodowo (k. 345). Powód M. P. (2) podjął pracę w Niemczech w 2012 r. bądź w 2013 r. Także i on przyjeżdżał do Polski, do domu rodzinnego. Z rodzeństwem, w tym z bratem również pracującym w Niemczech (Ł. P.), widywał się co dwa tygodnie bądź raz w miesiącu, gdy był w kraju, czas spędzał wspólnie z siostrą i Ł. P.. Również on w początkowym okresie żałoby korzystał z pomocy psychologa (znanie powoda M. P. (2), k. 346). Gdy Ł. P. przyjeżdżał do domu rodzinnego, D. P. spędzał z nim dużo czasu, a wiedząc kiedy przyjedzie, nawet przygotowywał mu odzież. Po śmierci rodzeństwa miał i ma trudności ze skupieniem uwagi, co wpłynęło na wyniki jego nauki szkolnej;

korzystał z pomocy pedagoga. Po śmierci siostry i brata zaprzestał trenowania piłki nożnej (zeznanie powoda D. P., k. 346). Powodowie M. P. (1) i J. P. (1) byli na miejscu wypadku krótko po nim, gdy trwała reanimacja jednego z ich dzieci (Ł. P.; córka już nie żyła), kontynuowana jeszcze przez 40 minut. Widzieli wówczas A. P. i Ł. P. (zeznania powoda J. P. (1) i powódki, k. 345). Śmierć dzieci spowodowała, że J. P. (1) przez miesiąc korzystał ze zwolnienia lekarskiego, nadal korzysta z pomocy psychologa. Dźwięk sygnału karetki wywołuje u niego obraz wypadku, w którego następstwie zmarły jego dzieci (zeznanie powoda J. P. (1), k. 345). Identyczna reakcja występuje u powódki (zeznanie powódki, k. 345). M. P. (1) i J. P. (1) często chodzą na cmentarz, na grób córki i syna, pozostawili przedmioty zmarłych dzieci w ich pokojach, do których trudno im wchodzić (zeznanie powoda J. P. (1) i powódki, k. 345), w łazience wciąż wisi odzież A. P. (zeznanie powódki, k. 345). Także powódka wciąż korzysta z pomocy psychologicznej (zeznanie powódki, k. 346).

Jeśli idzie o apelację powodów, zarzucili oni naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie przez Sąd Okręgowy w oderwaniu od materiału dowodowego, że A. P. wiedziała, że M. L. spożywał alkohol w miejscu i czasie, o które chodzi w sprawie. A. P. i Ł. P. w noc swojej śmierci wracali z dyskoteki w klubie (...) w K. (zeznanie świadka M. L., k. 209). Pozwana nie zaprzeczyła twierdzeniu apelujących powodów, że podczas zabawy, z której wracali A. P. i Ł. P., na sali klubu (...) przebywało około 4.000 ludzi (pierwsza dyskoteka po Wielkim Poście). Zresztą twierdzenie to znajduje potwierdzenie w materiale dowodowym. Mianowicie świadek J. J., który prowadził zabawę w tym klubie, jako tzw. DJ, zeznał, że w lokalu było dużo osób i na sali był półmrok ze względu na wykorzystywane efekty świetlne (zeznanie świadka J. J., k. 344). M. L. pił alkohol w czasie pobytu w tym klubie, siedząc przy jednym stoliku z Ł. P., R. C. i M. M.. Na „imprezie trzymali się razem”, to jest on (M. L.), Ł. P. i R. C.. M. L. nie wie, czy A. P. wiedziała, że on pił alkohol, gdyż bawiła się w towarzystwie innych osób, a na sali był półmrok. M. L. w lokalu (klub (...)) przebywał do godziny 23.00 i wtedy udał się do swojego miejsca zamieszkania, gdzie zasnął. Wrócił do klubu, żeby odwiedzić uczestników zabawy, gdy jeden z nich w tym celu zatelefonował do niego. Gdy kierował samochodem podczas drogi powrotnej, nie rozmawiał z Ł. P., R. C. i M. M. o tym, że pił alkohol podczas zabawy w klubie (...). Nie czuł wtedy wpływu alkoholu na swój organizm. Nie zachowywał się i nie mówił w sposób mogący sugerować, że kilka godzin wcześniej pił alkohol. Jego znajomi wiedzieli, że nieraz odmówił przewiezienia samochodem właśnie dlatego, że był pod wpływem alkoholu (zeznanie świadka M. L., k. 209-210). Pozwana nie zakwestionowała też tego ustalenia poczynionego przez Sąd Okręgowy, że w dniu 6 kwietnia 2015 r. około godziny 4.30 A. P. telefonowała do rodziców, żeby ich poinformować o powrocie do domu. Ustalenia te oznaczają, że M. L. nie przebywał w klubie od ponad pięciu godzin, gdy podjął się przewiezienia między innymi A. P.. Żaden z dowodów przeprowadzonych w sprawie nie pozwala ustalić, że A. P. wiedziała o tym, że M. L. spożywał alkohol, gdy kilka godzin wcześniej był w klubie, ani że mogła choćby tak założyć. Osoby, z którymi wsiadła do samochodu prowadzonego przez M. L. (Ł. P., R. C. i M. M.), piły alkohol w klubie, co mogło mieć znaczenie dla nieodczuwania przez nią woni alkoholu od kierującego. Brak podstaw do ustalenia, że M. L. zachowywał się bądź mówił wtedy w taki sposób, że mogło to sugerować A. P., że także on pił alkohol, gdy przebywał w klubie. Tym samym zgodzić się trzeba z powodami, że Sąd Okręgowy w abstrakcji od materiału rozpoznawanej sprawy założył, że A. P. miała świadomość, że M. L. spożywał alkohol kilka godzin przed przewożeniem jej samochodem.

Jeśli chodzi o koszty pogrzebu A. P. i Ł. P., jednoznacznie z apelacji pozwanej wynika, że nie kwestionuje ona rozmiaru wydatków powoda J. P. (1) na ten cel. Nie zawarła bowiem w apelacji jakiegokolwiek uwagi mogącej prowadzić do odmiennego wniosku. Rozstrzygnięcie w tym przedmiocie pozwana uważa za błędne z uwagi na poziom przyczynienia bezpośrednio poszkodowanych, który przyjął Sąd Okręgowy. W istocie pozwanej chodzi więc o naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 362 k.c.

Zatem – poza ustaleniem, że A.P. miała świadomość, że M. L. był pod wpływem alkoholu, gdy w dniu 6 kwietnia 2015 r. samochodem przez siebie kierowanym przewoził ją oraz Ł. P., R. C. i M. M. – Sąd Apelacyjny podziela ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy i, jako prawidłowe, przyjmuje je za swoje. Sąd Apelacyjny uzupełnił te ustalenia w sposób, który został wcześniej naprowadzony, to jest przy okazji odnoszenia się do podniesionego w apelacji pozwanej zarzutu obrazu art. 233 § 1 k.p.c.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, zacząć należy od zarzutów naruszenia art. 6 k.c. i art. 446 § 4 k.c., które sformułowała pozwana.

Sąd Okręgowy miał naruszyć art. 6 k.c. przez uznanie, że pozwana nie wykazała przyczynienia bezpośrednio poszkodowanych na poziomie wyższym niż 50 % oraz przez uznanie, że powodowie wykazali krzywdę w takim rozmiarze, który uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia w sumach pieniężnych określonych przez Sąd Okręgowy. Przepis art. 6 k.c. reguluje rozkład ciężaru dowodzenia, stanowiąc, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W tej sytuacji zarzut naruszenia art. 6 k.c. jest nietrafny. Sąd Okręgowy nie przyjął przecież odmiennych reguł dowodzenia faktów przez strony od reguł wynikających z tego przepisu.

Nie sposób też zgodzić się z zarzutem naruszenia art. 446 § 4 k.c.

Zdaniem pozwanej, z przyczyn wskazanych w apelacji, odpowiednią sumą pieniężną tytułem zadośćuczynienia, o którym mowa w tym przepisie, są kwoty po 63.000 zł dla powodów M. P. (1) i J. P. (1) oraz po 23.000 zł dla powodów M. P. (2) i D. P.. Chodzi o kwoty przed ich pomniejszeniem stosownie do przyczynienia bezpośrednio poszkodowanych do szkody i jej rozmiaru, jak też przed odliczeniem świadczenia wypłaconego przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym. Jak o tym była mowa, zdaniem pozwanej, sumy pieniężne tytułem zadośćuczynienia po 90.000 zł za krzywdy doznane przez M. P. (1) i J. P. (1), a także po 60.000 zł za krzywdy doznane przez M. P. (2) i D. P., są nieadekwatne do krzywd doznanych przez powodów. Tak ma być z tej przyczyny, że M. P. (1) i J. P. (1) powrócili do życia zawodowego oraz że śmierć ich dwojga dzieci nie zdeorganizowała trwale życia i codziennego funkcjonowania tych powodów, natomiast powodowie M. P. (2) i D. P. przeżyli żałobę o przebiegu fizjologicznym, nie korzystali z leczenia psychiatrycznego, a drugi z nich nie korzystał też ze wsparcia psychologa. Poza tym zadośćuczynienie dla M. P. (2) ma być zawyżone także dlatego, że nie miał codziennego kontaktu z rodzeństwem, ponieważ pracował za granicą. Natomiast zadośćuczynienie dla D. P. ma być zawyżone również z tej przyczyny, że śmierć rodzeństwa miała nie mieć wpływu na kontakty z otoczeniem. Pozwana podkreśliła też, że Ł. P. co najmniej od roku nie mieszkał z powodami, pracując w Niemczech. W apelacji pozwana zawarła ponadto wywód, że sumy pieniężne z tytułu zadośćuczynienia dla każdego z powodów są zawyżone względem stosunków ekonomicznych społeczeństwa. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 446 § 4 k.c., trzeba przypomnieć, że mowa jest w nim o odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wypowiedzi judykatury w tej kwestii prowadzą do wniosku, że określając tę sumę, by była odpowiednia, sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie te okoliczności, które mają znaczenie dla określenia rozmiaru krzywdy, podlegającej kompensacie omawianym świadczeniem pieniężnym. Istotnie jest tak, że wśród wskazywanych w judykaturze kryteriów określenia rozmiaru krzywdy znajdują się okoliczności akcentowane przez pozwaną, mianowicie przebieg żałoby i wiążące się z tym osłabienie energii życiowej wpływające na aktywność zawodową, długotrwałość cierpienia psychicznego, intensywność więzi emocjonalnej ze zmarłym, wpływ na relacje z otoczeniem społecznym (np. wycofanie z życia towarzyskiego, czy kulturalnego). Zasadniczym celem przepisu art. 446 § 4 k.c. jest kompensata bólu psychicznego (cierpienia) wywołanego śmiercią osoby bliskiej na skutek czynu niedozwolonego. Świadczenie z tego tytułu musi mieć więc tego rodzaju ekonomiczną wartość, żeby w okolicznościach danej sprawy pozwalało przyjąć, że zadośćuczynienie spełnia swoją funkcję kompensacyjną. Sąd Apelacyjny podziela wywód Sądu Okręgowego w tej kwestii. Żeby go zbędnie nie powtarzać, wystarczające jest odwołanie się do konkluzji, że właśnie ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Aktualne realia ekonomiczne są zaś tego rodzaju, że sumy pieniężne określone przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia dla każdego z powodów należy w okolicznościach niniejszej sprawy uznać za odpowiadające obecnym warunkom ekonomicznym i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Ich poziom jest bowiem tego rodzaju, że zapewnia realizację funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. Poziom sum pieniężnych z tytułu zadośćuczynienia wskazany w apelacji pozwanej nie odpowiada stosunkom społecznym i znaczeniu dobra osobistego, którego naruszenie ma kompensować (zerwanie więzi rodzinnej). Przyjęcie zadośćuczynień dla powodów na poziomie określonym przez pozwaną podważałoby kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, deprecjonując chronione dobro osobiste. Wbrew wywodowi pozwanej, powrót M. P. (1) i J. P. (1) do życia zawodowego nie prowadzi do wniosku o mniejszym poziomie krzywdy tych powodów, którą doznali w następstwie śmierci dzieci, niż przyjął to Sąd Okręgowy. Nie może być tak oceniona konieczność życiowa zdobywania środków na utrzymanie. U powódki doszło przecież do zaburzeń depresyjno-lękowych w efekcie długotrwałej reakcji na stres wywołany śmiercią A.P. i Ł. P.. Przedłużeniu uległa ta faza jej żałoby, w której przeżywa smutek, żal i depresję. Wystąpiły zaburzenia adaptacyjne, w tym społeczne,

właśnie mimo powrotu powódki do aktywności zawodowej. Doświadczenie śmierci dzieci wywołało nieodwracalne konsekwencje w funkcjonowaniu społecznym i emocjonalnym powódki, która odczuwa napięcie i zdenerwowanie, mniejsze zainteresowanie rzeczywistością i ludźmi, ma problemy ze snem, poczucie, że wydarzy jej się coś złego, martwi się, odczuwa strach, utraciła dobry humor, ma poczucie osamotnienia i bycia nieszczęśliwą, przyszłość odbiera jako beznadziejną. Powódka wciąż korzysta ze wsparcia psychologicznego. Także u powoda J. P. (1) w efekcie śmierci dwojga jego dzieci wystąpiła przedłużona reakcja na stres psychiczny z komponentą depresyjno-lękową. Również u niego przedłużeniu uległa ta faza żałoby, w której dominują smutek, żal i przeżywana jest depresja. I u niego doświadczenie śmierci córki i syna wywołało nieodwracalne konsekwencje w funkcjonowaniu w sferze emocjonalnej i w sferze społecznej. Także on czuje się napięty, zdenerwowany, przeżywa smutek i przygnębienie, ma poczucie, że wydarzy się coś strasznego, występują u niego napady paniki. Mniej się śmieje, bardzo często się martwi, wolniej działa, ma trudności z podejmowaniem decyzji, męczy się, ma problemy ze snem. Również J. P. (1) nadal korzysta z pomocy psychologicznej. Mimo powrotu do aktywności zawodowej, emocje, które przeżywał i przeżywa w następstwie traumy wywołanej śmiercią dzieci w wypadku, utrudniają mu adaptację społeczną. Nie można też nie dostrzegać tych faktów, które dotyczą sytuacji zaistniałej bezpośrednio po wypadku. Powodowie M. P. (1) i J. P. (1) byli na miejscu wypadku krótko po nim, gdy trwała reanimacja jednego z ich dzieci (Ł. P.), kontynuowana jeszcze przez 40 minut. Widzieli wówczas nie tylko Ł. P., ale też A. P., która już nie żyła. Przeżycia tym wywołane były tak silne, że J. P. (1) wymagał pomocy medycznej, ze względu na co został przewieziony do szpitala. Natomiast na powódkę spadł ciężar, bez wsparcia męża przewiezionego do szpitala, poinformowania pozostałych dzieci o śmierci ich rodzeństwa. Wcześniej była też mowa o częstej obecności Ł. P. w kraju, przebywaniu wówczas w domu rodzinnym i już choćby tylko z tej przyczyny utrzymywaniu przez niego kontaktu z członkami rodziny pochodzenia (powodami), mimo podjęcia pracy w Niemczech. W tych wszystkich okolicznościach, które zostały ustalone w sprawie, nie sposób zgodzić się z pozwaną, że śmierć dwojga dzieci nie zdeorganizowała trwale życia oraz codziennego funkcjonowania M. P. (1) i J. P. (1). Jeśli zaś chodzi o krzywdę doznaną przez M. P. (2) i D. P., pozwana zaakcentowała fizjologiczny przebieg ich żałoby, niekorzystanie z pomocy psychologicznej oraz pracę pierwszego z nich za granicą, brak trwałych zmian w jego osobowości, jak też brak utraty zainteresowania otoczeniem u drugiego z nich i brak wpływu śmierci rodzeństwa na jego kontakty z otoczeniem. Tymczasem powód M. P. (2), mimo podjęcia pracy za granicą, nie utracił kontaktu z rodzeństwem, z którym spędzał czas, gdy był w domu rodzinnym, a następowało to często. Także on w początkowym okresie po śmierci rodzeństwa korzystał z pomocy psychologicznej. Natomiast D. P. w związku ze śmiercią siostry i brata korzystał z pomocy pedagogicznej. O jego więzi z Ł. P., mimo że ten podjął pracę za granicą, świadczy nie tylko to spędzał z nim dużo czasu, gdy przyjeżdżał do domu rodzinnego, co było częste, ale przede wszystkim przygotowywanie ubrania dla brata, gdy miał przyjechać do domu. Wbrew pozwanej, śmierć brata i siostry wpłynęła na kontakty D. P. z otoczeniem. Wystąpiły u niego trudności ze skupieniem uwagi, co wpłynęło na wyniki jego nauki szkolnej, a także korzystał z pomocy pedagoga. Poza tym po śmierci siostry i brata przestał trenować piłkę nożną. Mając na uwadze naprowadzone okoliczności, Sąd Apelacyjny nie dostrzega, by w okolicznościach sprawy zadośćuczynienie dla każdego z powodów, określone przez Sąd Okręgowy, zachodziła podstawa do uznania, że świadczenia te są rażąco zawyżone, a tylko w takiej sytuacji zachodziłaby podstawa do ingerencji przez Sąd drugiej instancji w rozmiar zadośćuczynień, które zostały określone przez Sąd Okręgowy (z licznych wypowiedzi Sądu Najwyższego tytułem przykładu wyroki: z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971, nr 3, poz. 53; z 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58). Podsumowując, świadczenia te są odpowiednie w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.

Jeżeli chodzi o przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanych do wypadku i jego skutków, zgodzić się trzeba, że z Sądem Okręgowym, że to M. L. był sprawcą wypadku, o który chodzi w sprawie. Samo to nie wyklucza jednak przyjęcia stopnia przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody w stopniu przekraczającym 50 %. Nie chodzi przecież o wpływ A. P. i Ł. P. na prowadzenie pojazdu przez M. L., który znajdował się w stanie nietrzeźwości, z nadmierną prędkością, co miało zasadnicze znaczenie dla zaistnienia wypadku, ale o to, czy wiedzieli, że kierujący jest pod wpływem alkoholu oraz o niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Wiedza pasażera o spożywaniu alkoholu przez kierowcę w takim czasie poprzedzającym jazdę samochodem, że alkohol może nadal znajdować się w organizmie kierowającego, upośledzając jego zdolność do kierowania pojazdem, ma zasadnicze znaczenie dla oceny postępowania pasażera. Elementem powszechnej wiedzy jest przecież niebezpieczeństwo dla użytkowników ruchu drogowego wywoływane przez kierowców znajdujących się pod wpływem alkoholu, który

upośledza ich sprawność psychomotoryczną, zmniejszając zdolność reakcji i sprzyja lekceważeniu reguł ostrożności. Prowadzi to do wniosku, że pasażer mający wiedzę o tym, że kierujący pojazdem jest pod wpływem alkoholu w identycznym stopniu jak kierujący pojazdu, będący pod wpływem alkoholu, ryzykuje powstanie szkody, mając możliwość jej uniknięcia już choćby przez odmowę korzystania z przewozu. To prowadzi do wniosku, że taki pasażer przyczynia się do szkody w 50 %. Gdy zaś pasażer pojazdu nie korzysta z pasów bezpieczeństwa, gdy pojazd jest w nie wyposażony, mimo ustawowego obowiązku, wynikającego z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (obecnie tekst jednolity w Dz. U. z 2020 r. poz. 110 z późn. zm.), przyczynia się do skutków szkody. Świadomość tego jest powszechna; wpływ na nią mają media, w których upowszechniane są informacje o wpływie korzystania z pasów bezpieczeństwa przez osoby poruszające się pojazdami mechanicznymi na przebieg i skutki wypadków komunikacyjnych. Jest to zatem wiedza powszechna także wśród osób nie mających uprawnień do kierowania pojazdami. Wiedza ta była więc dostępna także dla A. P., w odniesieniu do której powód J. P. (1) zeznał, że „zawsze zapinała pasy” (k. 345)., jak i dla Ł. P.. Biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki motoryzacyjnej wyjaśnił, że niezapięcie pasów skutkowało bezwładnym ruchem ciała A. P. i Ł. P. we wnętrzu pojazdu, który byłby ograniczony do zaledwie kilku centymetrów w razie korzystania z pasów bezpieczeństwa. Radykalnie wpłynęło to na skutki wypadku dla A. P. i Ł. P., co Sąd Okręgowy omówił szczegółowo. Gdyby A. P. i Ł. P. byli przypięcia pasami bezpieczeństwa do tylnej kanapy pojazdu, wówczas kontakt ich ciała z drzewem nastąpiłby przy prędkości 23 km/h, a nie 72 km/h. Biegły T. M. obrazowo przedstawił różnicę w zakresie energii uderzenia, która z uwagi na niezapięcie pasów bezpieczeństwa odpowiadała upadkowi z około 20 m (mniej więcej siódme piętro budynku), a przy korzystaniu z pasów bezpieczeństwa energia ta odpowiadałaby upadkowi ze znacznie mniejszej wysokości, wynoszącej około 2 m. Już tylko z tej przyczyny korzystanie z pasów bezpieczeństwa miałoby znaczący wpływ na poprawę bezpieczeństwa i zmniejszenie skutków wypadku dla A. P. i Ł. P.. Biegły T. M. zwrócił uwagę jeszcze na jeden aspekt. Mianowicie gdyby A. P. i Ł. P. zapięli pasy bezpieczeństwa w pojeździe, którym poruszali się jako pasażerowie siedzący na tylnej kanapie za kierowcą i miejscu środkowym, u żadnego z nich nie doszłoby do kontaktu tułowia bądź głowy z drzewem, które przeniknęło do wnętrza samochodu. To wyraźnie poprawiłoby ich bezpieczeństwo. Dlatego zgodzić się trzeba, że niezapięcie pasów bezpieczeństwa w okolicznościach rozpoznawanej sprawy przyczyniło się do skutków wypadku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach sprawy jest to przyczynienie wyrażające się wartością 20 %. Tym samym zachodziła podstawa do przyjęcia, że Ł. P. przyczynił się do szkody i jej następstw w 70 % (50 % + 20 %), natomiast A. P. przyczyniła się do skutków wypadku w 20 %. W efekcie zachodziła podstawa do pomniejszenia zadośćuczynienia dla każdego z powodów i odszkodowania kompensującego koszty pogrzebu, ale w stopniu innym od przyjętego przez Sąd Okręgowy.

Zadośćuczynienie dla powodów za krzywdę doznaną wskutek śmierci A.P. i Ł. P. podlegało więc pomniejszeniu, odpowiednio, o 20 % i 70 %, z uwzględnieniem świadczeń wypłaconych przez pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym.

To samo dotyczy zwrotu kosztów pogrzebu poniesionych przez J. P. (1), który w tym celu wydatkował łącznie 19.507,25 zł. Środki te należy uznać za poniesione w połowie na sfinansowanie pogrzebu A.P. i w połowie na pokrycie kosztu pogrzebu Ł. P.. Mając na uwadze stopień przyczynienia (20 % i 70 %), koszty te podlegają pomniejszeniu do kwot, odpowiednio, 7.802,89 zł i 2.926,08 zł, od których należy odliczyć to, co ubezpieczyciel z tego tytułu w postępowaniu likwidacyjnym zapłacił J. P. (1) (także kwotę 647,30 zł także trzeba podzielić na pół). W efekcie pozwana powinna zwrócić kwotę 7.479,24 zł tytułem kosztów pogrzebu A. P. oraz kwotę 2.602,43 zł tytułem kosztów pogrzebu Ł. P. (łącznie 10.081,67 zł). Pierwotnie powód J. P. (1) żądał kwoty 6.696,41 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu obojga zmarłych, a w toku procesu powództwo w tej części rozszerzył o kwotę 8.584 zł (łącznie do kwoty 15.280.41 zł). Pierwotne żądanie z tego tytułu okazało się zasadne w łącznej kwocie 4.180,17 zł, natomiast rozszerzone – w zakresie łącznej kwoty 5.901,50 zł. Koszty pogrzebu bez kosztu nagrobka wyniosły bowiem 8.777,22 zł, co oznacza koszt po 4.388,61 zł w odniesieniu do pogrzebu każdego z obojga zmarłych. Pomniejszenie kwoty 4.388,61 zł, odpowiednio, o 20 % i 70 % prowadzi do kwot 3.510,89 zł (obciążający pozwaną koszt pogrzebu A. P.) i 1.316,58 zł (obciążający pozwaną koszt pogrzebu Ł. P.), które następnie należy pomniejszyć o świadczenie wypłacone przez ubezpieczyciela, to jest o 323,65 zł (647,30 : 2), co z kolei prowadzi do kwot 3.187,24 zł i 992,93 zł. Suma kwot 3.187,24 zł i 992,93 zł to 4.180,17 zł. Ostatecznie zasądzeniu z tego tytułu, gdy idzie o pierwotnie dochodzone koszty pogrzebu, to 4.180,17

zł, podlegająca zasądzeniu na podstawie art. 446 § 1 k.c. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 czerwca 2015 r. (art. 481 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu sprzed 1 stycznia 2016 r. i obowiązującym od tego dnia). Analogiczne działania matematyczne należy podjąć w odniesieniu do rozszerzonego powództwa o zwrot kosztów pogrzebu (8.584 zł), w tej części prowadzących się do wydatków na nagrobek, którego koszt wyniósł 10.730 zł ($10.730 : 2 = 5.365$; $5.365 - 20\% = 4.292$; $5.363 - 70\% = 1.609,50$; $4.292 + 1.609,50 = 5.901,50$). Działania te prowadzą do wniosku, że powództwo w części dotyczącej kosztów nagrobka okazało się zasadne w zakresie kwoty 5.901,50 zł, podlegającej zasądzeniu na podstawie art. 446 § 1 k.c. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 10 lutego 2017 r. (art. 14 ust. 1 u.u.o oraz art. 481 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2016 r.).

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 5 k.c. Pozwana wywodziła, że do naruszenia tego przepisu doszło dlatego, że bezpośrednio poszkodowani nie dostosowali się do powszechnie obowiązującej reguły braku tolerancji dla kierowców, którzy będąc pod wpływem alkoholu prowadzą pojazd mechaniczny, przejawiającej się w szczególności w niekorzystaniu z ich usług, a także konieczności napiętnowania zarówno prowadzących pojazd, mimo że są pod wpływem alkoholu, jak i tych, którzy na to pozwalają; nie tylko nie podjęli działań zmierzających do powstrzymania kierującego od prowadzenia pojazdu, ale jeszcze skorzystali z możliwości jechania pojazdem. Jak była już mowa, nie ma podstaw do przypisania A. P. wiedzy o nietrzeźwości M. L.. Argumentacja nie może więc w żaden sposób odnosić się do niej. Gdy idzie o Ł. P., jego zachowanie podlega ocenie w aspekcie współprzyczyny powstania i zwiększenia szkody (art. 362 k.c.), a nie w oparciu o art. 5 k.c. Nie ma bowiem podstaw do przyjęcia, że wykonywanie przez powodów ich prawa podmiotowego stanowi jego nadużycie w rozumieniu art. 5 k.c. Nie sposób przecież doszukać się takich okoliczności, które pozwalałyby uznać, że korzystanie z tego prawa jest sprzeczne z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem lub z zasadami współżycia społecznego.

Podsumowując, zaskarżony wyrok, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., podlegał zmianie w części orzekającej o powództwach o zadośćuczynienie i powództwie o zwrot kosztów pogrzebu. Ostatecznie powodowie utrzymali się ze swoimi żądaniami w: 40 % – M. P. (1), 42 % – J. P. (1), 50 % – M. P. (2) i 50 % – D. P.. Taki wynik sprawy co do jej istoty, zważywszy na wydatki poniesione przez strony, z których strona powodowa korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych, nie prowadzi do zmiany orzeczenia o kosztach procesu (art. 102 k.p.c.) i nieuiszczonych kosztach sądowych od oddalonych powództw (art. 113 ust. 4 u.k.s.c.). Ponieważ w ostatecznym rozrachunku powództwa zostały uwzględnione w nieco większym rozmiarze, należało stosownie do tego wyniku procesu zmienić orzeczenie o nieuiszczonych kosztach sądowych od uwzględnionych powództw (art. 113 ust. 1 u.k.s.c.).

Dalej idące apelacje obu stron – jako bezzasadne – podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do jego wyniku oraz wartości przedmiotów zaskarżenia przez każdą ze stron (art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. oraz § 2 ust. 1 pkt 5 i 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 wcześniej powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. poz. 1804 z późn. zm.), z tym że ze względu na nakład pracy pełnomocników stron w drugiej instancji, gdy powodów reprezentował jeden zawodowy pełnomocnik procesowy, należało mieć na względzie tylko jedną stawkę wynagrodzenia pełnomocnika danej strony (art. 109 § 2 k.p.c.). O nieuiszczonej opłacie od apelacji powodów (88.975,21 zł x 5 %) orzeczono stosownie do art. 113 ust. 1 u.k.s.c.

SSA Wiesława Namirska SSA Grzegorz Stojek SSA Aleksandra Janas